

Sygn. akt II Ca 1477/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariola Wojtkiewicz
Sędziowie:	SO Sławomir Krajewski (spr.) SO Karina Marczak
Protokolant:	st. sekr. sądowy Dorota Szlachta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 września 2014 roku w S.

sprawy z powództwa I. A.

przeciwko J. P.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powódkę od wyroku Sądu Rejonowego w Myśliborzu z dnia 10 października 2013 r., sygn. akt VI C 204/13

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Myśliborzu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

Sygn. akt II Ca 1477/13

UZASADNIENIE

Powódka I. A. złożyła pozew przeciwko J. P. o zapłatę kwoty 50.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 17 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty.

Zdaniem powódki, nabyła ona gospodarstwo rolne, darowała swoim rodzicom udział do 1/3 części tego gospodarstwa, które łącznie miało obszar 22,6 hektara. Miało to zapewnić rodzicom uzyskanie w przyszłości świadczeń emerytalnych. Po uzyskaniu przez obdarowanych takich świadczeń, dokonali oni darowizny zwrotnej, na ich rzecz ustanowiono służebność mieszkania. Powódka zamieszkiwała w Niemczech, upoważniała pozwanego ojca do zajmowania się sprawami gospodarstwa. Na jej rachunek wpływały kwoty między innymi z tytułu dopłat rolnych. W 2010 roku powódka rzadziej bywała w Polsce, zmarł jej mąż, a w tym okresie, zdaniem powódki, pozwany pobrał z jej rachunku bankowego kwotę 67.950 zł. Nie dokonał w tym roku żadnych znaczących nakładów, koszty na to gospodarstwo ponosiła powódka, pozwany wyeksploatował gospodarstwo. Powódka wzywała ojca do zwrotu pobranych kwot. Pozwany odmówił ich zwrotu, tłumacząc, że kwoty pobrał na utrzymanie gospodarstwa.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Wskazał, że powódka próbuje się pozbyć w sposób konsekwentny pozwanego i jego żony. Pozwany poniósł uzasadnione wydatki na gospodarstwo powódki. Pozwany powołał się także na zasady współżycia społecznego.

Na rozprawie w dniu 5 marca 2013 roku stanowiska stron nie uległy zmianie. Powódka zakwestionowała, że zakup opon i opału były to wydatki na prowadzenie gospodarstwa rolnego. Powódka twierdziła, że od 2009 roku jej ojciec nie miał upoważnienia do prowadzenia jej gospodarstwa, podarła upoważnienie do rachunku bankowego.

W piśmie procesowym z dnia 22 lipca 2013 roku powódka stwierdziła, że dochodziła kwoty 50.000 zł, albowiem kwotę 17.950 zł uznawała za zasadnie wydatkowaną. Zdaniem powódki, pozwany nie wykazał, że jego wydatki były zasadne i poniesione na gospodarstwo.

Pozwany w piśmie z dnia 23 lipca 2013 r. podtrzymał dotychczasowe stanowisko, oświadczył, że działał na mocy pełnomocnictwa od powódki, nie wykazano, że przekroczył on zakres umocowania. Dodał, iż powódka nie zaferowała żadnego dowodu na okoliczność niezasadności wydatków pozwanego, oraz na tę okoliczność, że pozwany prowadził swoje interesy pod szyldem powódki. Wykazał on znaczną część swoich wydatków a nadto powołał się na zasady współżycia społecznego. Nadmienił, iż istnienie przedmiotowego gospodarstwa powódka zawdzięcza pozwanemu.

Wyrokiem z dnia 10 października 2013 roku Sąd Rejonowy w Myśliborzu oddalił powództwo (I), zasądził od powódki I. A. na rzecz pozwanego J. P. kwotę 2417 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu (II) oraz nakazał pobrać od powódki I. A. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Myśliborzu kwotę 84 zł tytułem zwrotu nieopłaconych kosztów procesu (III).

Sąd Rejonowy oparł ww. rozstrzygnięcia na ustalonym w sposób następujących stanie faktycznym:

Właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni 22,6 ha jest I. A.. Dla tej nieruchomości Sąd Rejonowy w Myśliborzu prowadzi księgę wieczystą Kw (...). Na nieruchomości tej J. P. i G. P. mają ustanowioną służebność osobistą mieszkania (prawo do korzystania z całego budynku mieszkalnego). Niniejsze gospodarstwo zostało w 1998 roku kupione przez I. A. i jej męża K. A.. W 2003 roku I. A. darowała swoim rodzicom udział do 1/3 części przedmiotowej nieruchomości. Rodzice I. A. zwrócili jej darowaną część nieruchomości w 2008 roku a córka, ustanowiła na rzecz rodziców służebność osobistą mieszkania.

Wcześniej J. P. i G. P. mieszkali w innej miejscowości, prowadzili szkółkę drzewną, a sadzonki z tej szkółki zabrano na działkę I. A..

Z uwagi na fakt, że I. A. znakomitą część czasu spędzała za granicą w Niemczech, gdzie znajduje się jej miejsce zamieszkania, gospodarstwo stanowiące jej własność prowadził zamieszkujący na tym gospodarstwie jej ojciec J. P.. Córka upoważniła ojca do jej rachunku bankowego. W czasie, gdy rodzice I. A. nie byli uprawnieni do świadczeń emerytalnych, nie mieli żadnych źródeł dochodu, córka upoważniła ich do pobierania z jej rachunku bankowego kwot tak na utrzymanie jej gospodarstwa, jak i na utrzymanie rodziców. Ta umowa nie zmieniła się kiedy rodzice I. A. otrzymali z KRUS świadczenia emerytalne. Dopiero w październiku (...) córka oświadczyła ojcu, że sama będzie prowadzić jej gospodarstwo.

W ostatnich latach plony gospodarstwa były słabe, drzewa nie obradzały w owoce.

W 2012 roku I. A. wzywała ojca J. P. do zwrotu kwoty 67.950 zł. W odpowiedzi na wezwanie, wezwany J. P. wyjaśnił, że kwoty tej nie pobrał na swoje potrzeby, a na gospodarstwo (...), przesłane zestawienie sporządzał z pamięci, nie dysponował dokumentami źródłowymi. Do pisma załączył wykaz wydatków. I. A. żądała dodatkowych wyjaśnień.

W okresie od 21 stycznia 2010 roku do dnia 13 września 2010 roku J. P. pobrał z rachunku bankowego prowadzonego na rzecz I. A., do którego miał upoważnienie, kwotę 67.950 zł. Posiadał on upoważnienie do rachunku córki od 19 kwietnia 1999 roku do dnia 21 października 2010 roku.

W 2010 roku J. P. dokonał między innymi zakupów węgla opałowego, urządzeń rolniczych, w tym wykaszarki, sadzonek drzew. Kupił i wstawił okna do budynku na działce córki. Opłacał podatek od działek w S.. Opłacał składki KRUS na rzecz I. A.. J. P. kupił również siatkę leśną do ogrodzenia działki córki. Składał wnioski o dopłaty na gospodarstwo. Kupował zboże do zasiewu. Opłacał składki na ubezpieczenie nieruchomości. Płacił za kontrole gospodarstwa i wystawianie certyfikatów ekologicznych.

J. P. i G. P. otrzymują świadczenie emerytalne w wysokości około 1500 zł miesięcznie.

W trakcie prowadzenia gospodarstwa rolnego (...), z uwagi na jego obszar, J. P. najmował ludzi do pracy przy tym gospodarstwie. Ludzie ci stawiali ogrodzenie pod szkółkę leśną, plewili sadzonki, układali folię, pracowali w sadzie. Niekiedy osoby wykonywały pracę na tym gospodarstwie na zasadzie skierowania przez Powiatowy Urząd Pracy.

W trakcie opieki nad gospodarstwem rolnym, J. P. sprzedawał sadzonki wyhodowane na tym gospodarstwie, oraz jego plony. Zdarzało się również tak, że pożyczał pieniądze na swoje utrzymanie od osób trzecich. J. P. również sam zajmował się pracą na tym gospodarstwie. Kupował on niezbędne rzeczy do prowadzenia tego gospodarstwa, w tym piach, folię i inne. Zajmował się on ociepleniem budynku mieszkalnego na tej działce, który remontował, ocieplał zatrudniając do tego osoby trzecie, kupując niezbędne materiały budowlane, w tym styropian. Część kwoty z konta I. A., za jej zgodą, J. A. przekazał swojej drugiej córce – a siostrze wskazanej osoby.

I. A. prowadzi gospodarstwo ekologiczne.

Obecnie małżonkowie P., mimo ustanowienia na ich rzecz służebności, mieszkają w innym miejscu. Od 2010 roku ich kontakty z córką I. są rzadkie a osoby te są w konflikcie. Nieprawomocnym wyrokiem obecny konkubent I. A. został skazany za znęcanie się nad J. P..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy stwierdził, iż powództwo okazało się niezasadne.

Sąd Rejonowy wskazał, iż na wstępie należało ustalić, jaki stosunek prawny wiązał powódkę i pozwanego. I. A. jest córką pozwanego J. P.. Poza więzami pokrewieństwa, osoby te łączyła umowa unormowana w treści normy art. 734 § 1 i 2 kc oraz normy art. 750 kc. Sąd dodał, iż umowa niniejsza ma z pewnością przynajmniej częściowo charakter umowy zlecenia, jednak z uwagi na treść normy art. 741 kc (przyjmującemu zlecenie nie wolno używać we własnym interesie rzeczy i pieniędzy dającego zlecenie) należało ustalić, czy w istocie była to umowa przynajmniej o ramowym charakterze, która traktowana być może jako umowa zlecenia, ze wszystkimi konsekwencjami dla tego stosunku prawnego. Sąd I instancji podniósł, iż przyjmujący zlecenie może używać rzeczy i pieniędzy dającego zlecenie tylko w jego interesie, a więc w celu należytego wykonania zobowiązania. Użycie w interesie dającego zlecenie może też polegać na zachowawczym użyciu rzeczy, które jest podyktowane jej właściwościami i ma na celu jej zachowanie w stanie niepogorszonym (np. uruchomienie urządzeń w celu zapewnienia ich sprawnego funkcjonowania). Natomiast obowiązuje go bezwzględny zakaz używania rzeczy bądź pieniędzy dającego zlecenie we własnym interesie.

Według Sądu pozwany, co prawda, co do zasady korzystał z gospodarstwa właściwie – zgodnie z jego przeznaczeniem gospodarczym, tak, aby kiedyś ziemię tą przekazać bądź to powódce, bądź to jej dzieciom (jak zeznała powódka). Nie mniej jednak korzystał z plonów tego gospodarstwa, sprzedawał drzewa, owoce, a zyski z tego tytułu były przysporzeniem nie tylko dla gospodarstwa, ale i dla niego.

Sąd Rejonowy zauważył, że w przedmiotowym stanie faktycznym niczym niezwykłym nie jest fakt, że umowa ta nie została zawarta na piśmie a miała ona charakter ustny - co zgodnie przyznały strony postępowania, oraz świadek - żona pozwanego a matka powódki. Z uwagi na fakt bliskiego pokrewieństwa fakt zawarcia umowy ustnej zlecenia (tak jak i innych umów na przykład darowizny) jest rzeczą normalną, zwyczajną. Strony takiego stosunku prawnego znajdują się, ufają sobie, ich mowa oparta jest na zrozumieniu własnych potrzeb, dążeń i zamiarów, stąd między innymi nie zachodzi potrzeba sformalizowania danego stosunku prawnego ani jego uszczegółowienia.

W ocenie Sądu I instancji z zeznań świadka G. P., zbieżnych z zeznaniami stron, wynika, że powódka wiedziała „co dzieje się na gospodarstwie”. Z jednej strony wskazuje to na fakt, iż wszelkie czynności były powódce znane i nie sprzeciwiała się im, z drugiej strony wskazuje to bezpośrednio na to, że powódka ufała pozwanemu i pozwalała mu uprawiać ziemię w sposób, jaki uważa za właściwy, co przemawia również za tym, iż nie była to ścisła umowa zlecenia.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, iż powódka zeznała, że rodzice (pozwany i jego żona) mieli złe warunki mieszkaniowe. Wyjeżdżała wcześniej za granicę i tam pracowała. W 1997 roku wzięła ślub i szukała gospodarstwa do kupienia za pośrednictwem ojca - stąd już wynika zaufanie córki do ojca. To gospodarstwo w S. znalazł ojciec. Kredyt na zakup zaciągnęła powódka. Rodzice zamieszkali w tym gospodarstwie. Niespornym było to, że małżonkowie A. darowali pozwanemu i jego żonie udział w gospodarstwie, aby ci nabyli uprawnienia do rolniczych świadczeń emerytalnych. Niespornym było, że pozwany, za zezwoleniem i wiedzą córki, sprzedawał plody z sadów uprawnianych na przedmiotowym gospodarstwie. Powódka podała, że „ojciec nie płacił mi za czynsz on tam mieszkał i miał zajmować się tym gospodarstwem. On z tego żył”.

Dopłaty do gruntu zaczęły się od 2006 roku. Początkowo pieniądze z tego tytułu wpływały na rachunek bankowy pozwanego, po zwrocie darowizny dopłaty kierowano na rachunek bankowy powódki.

Powódka początkowo częściej, później rzadziej bywała na przedmiotowym gospodarstwie. Kiedy jej dzieci zaczęły naukę to nie miała możliwość żeby dłużej i częściej przebywać na tym gospodarstwie rolnym. Upoważnienie do rachunku powódki dla powoda trwało od 2008 roku do jesieni 2010 roku.

Pozwany zeznał, że sadzonki ze swojej szkółki przeznaczył na gospodarstwo powódki. Dbał o ziemię, uprawiał ją, remontował budynek mieszkalny na tym gospodarstwie. Pozwany przyznał, że od 2010 roku plony nie były już dobre. Pozwany podniósł, że „ciężko było spisać ot co robiło się tam przez lata”. Dodał, że „córka zabrała wszystkie dokumenty z domu więc ciężko było mi zrobić zestawienie”. Aby przygotować zestawienie, pozwany zwracał się do instytucji o wydanie dokumentów na okoliczność poniesionych wydatków na gospodarstwo.

Według Sądu istotne są zeznania pozwanego o następującej treści „my mieliśmy żyć też z tego gospodarstwa i to było też nasze źródło utrzymania. Potem jak mieliśmy renty to córka nie powiedziała, że nie mamy się utrzymywać z gospodarki to się zmieniło w 2010 roku podczas tej kłótni.”

Zarówno powódka, jak i pozwany wskazali, że z przedmiotowego gospodarstwa pozwany z żoną mieli utrzymywać się i dbać o gospodarstwo. Powódka nie wykazała, że działania pozwanego zmierzały, lub skutkowały pogorszeniem plonów tego gospodarstwa.

Sąd I instancji nie miał wątpliwości co do tego, że powódka wydawał środki finansowe na utrzymanie gospodarstwa, oraz na utrzymanie siebie i rodziny, Z uwagi na dotychczasowe relacje między stronami, pozwany nie przygotowywał się do rozliczenia z powódką, zaś w ostatnim roku (2010 roku) powódka zabrała rachunki i faktury z gospodarstwa, stąd pozwany miał trudność z rozliczeniem się z powódką, nie mniej jednak brak jest podstaw do tego aby przyjąć, że miał on obowiązek rozliczania się ze swoich wydatków.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, iż powództwo opiera się na wydatkowaniu przez pozwanego środków uzyskanych z dopłat do gospodarstwa. Dopłaty bezpośrednie przysługują rolnikom, którzy posiadają grunty rolne o powierzchni co najmniej 1 hektara. Ich celem jest rekompensata kosztów poniesionych na działalność rolniczą, którą rolnicy są zobowiązani prowadzić w ramach gospodarstwa.

O ile pozwany nie był właścicielem gospodarstwa, to faktycznie je prowadził, pozwana pomagała mu w tych czynnościach - lecz zaledwie w małym ułamku i sporadycznie. Należy zatem przyrzeć się unormowaniom ustawy z dnia 26 stycznia 2007 roku o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego. W myśl art. 7 ust. 1 tej ustawy - rolnikowi przysługuje jednolita płatność obszarowa do będącej w jego posiadaniu w dniu 31 maja roku, w

którym został złożony wniosek o przyznanie tej płatności. Pozwany był faktycznym posiadaczem gruntu i uprawiał ten grunt. Z treści przywołanej normy wynika nadto, że rolnik powinien grunt posiadać, uprawiać grunty.

Sąd uznał, iż rozważyć należy, czy między stronami istniała inna — poza zleceniem, lub zamiast tej umowy - umowa. Zgodnie z treścią art. 710 k.c. przez umowę użyczenia użyczający zobowiązuje się zezwolić biorącemu, przez czas oznaczony lub nie oznaczony, na bezpłatne używanie oddanej mu w tym celu rzeczy. W myśl normy art. 712 § 1 k.c. jeżeli umowa nie określa sposobu używania rzeczy, biorący może rzeczy używać w sposób odpowiadający jej właściwościom i przeznaczeniu.

Zdaniem Sądu I instancji, umowa między stronami powinna być traktowana jako umowa mająca częściowy charakter zlecenia, a co do zasady będąca umową użyczenia — z uwagi na częściowe wykonywanie czynności przy gospodarstwie, przez pozwaną. Przyjęto zatem, że jest to umowa nienazwana, nosząca w sobie cechy mowy zlecenia i użyczenia.

Niemniej jednak jako rolnika w rozumieniu przywołanej ustawy, a więc osobę, której przysługują dopłaty, traktować należy przede wszystkim pozwanego, który zatem rozdysponował właściwie dochód z gospodarstwa w postaci dopłaty do gruntów, które uprawiał. Strony nie umówiły się bowiem, że dochody z gospodarstwa - z wyłączeniem dopłat do tego gospodarstwa - przysługują pozwanemu. Jeśli niespornym było, że dochodem dla pozwanego miała być sprzedaż owoców, to dochodem - do rozdysponowania na własne potrzeby i potrzeby gospodarstwa - były też dopłaty do gruntów rolnych.

Sąd dał wiarę, ustalając stan faktyczny, w całości zeznaniom pozwanego, jego żony. Były to zeznania zbieżne, jasne i konsekwentne. Sąd dał co do zasady wiarę powódce, w tym zakresie, gdzie jej zeznania były zbieżne z zeznaniami pozwanego i jego żony, oraz poza tymi zeznaniami, gdzie wskazała, że zabroniła ojcu już w 2009 roku zajmować się gospodarstwem. Faktycznym przejawem „odebrania” tego prawa, a zarazem obowiązku ojcu, było wycofanie pełnomocnictwa bankowego — upoważnienia do rachunku bankowego, co miało miejsce jesienią 2010 roku, a zatem po okresie, którego dotyczy powództwo.

Sąd dodał, iż słusznie nadto pozwany powołał się na naruszenie zasad współżycia. Z uwagi na dotychczasowy zakres umowy, stosunki rodzinne łączące strony, zachowanie powódki jawi się jako takie, które narusza zasady współżycia społecznego. Brak wcześniejszego żądania rozliczenia się pozwanego z rachunku prowadzenia gospodarstwa rolnego stawiało go w trudnej sytuacji, albowiem, działając w zaufaniu do córki i treści zawartej umowy, nie ewidencjonował wszystkich przychodów i rozchodów gospodarstwa.

Sąd Rejonowy przyjął, choć nie wyliczał ich dokładnie, że pozwany dokonał szereg nakładów na gospodarstwo, oraz wydatków na jego utrzymanie. Okoliczność tą potwierdziły zeznania świadków, oraz dokumenty. Dowody te dają ogólny obraz tego, że pozwany właściwie zajmował się gospodarstwem. Pozwany nie zapisywał wydatków na wynagrodzenie pracowników, co wskazuje na fakt braku obowiązku rozliczania się z wydatków na gospodarstwo. Co do zasady, przedstawione wydatki w istocie były przeznaczone na gospodarstwo, a w pozostałej części na utrzymanie siebie i żony.

O kosztach Sąd orzekł na zasadzie art. 98 k.p.c.

Apelacje od powyższego wyroku wywiodła powódka i zaskarżając wyrok w całości, wniosła o jego uchylenie i zniesienie postępowania w całości i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, przy pozostawieniu temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze, bądź uchylenie wyroku w całości wobec nierozpoznania istoty sprawy i przekazanie jej do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji przy pozostawieniu temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze, ewentualnie o zmianę wyroku w całości przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki dochodzonych pozewem należności z jednoczesnym rozstrzygnięciem o kosztach postępowania apelacyjnego przez zasądzenie tychże kosztów według norm przepisanych od pozwanego na rzecz powódki.

Skarżąca zarzuciła Sądowi pierwszej instancji:

I. naruszenie prawa procesowego mającego wpływ - z jednej strony - na nieważność postępowania oraz - z drugiej strony - w istotny sposób na wynik sprawy, w tym:

a) art. 379 pkt 4 kpc wynikającego ze sprzeczności obsady składu sądu z przepisami prawa, wobec wadliwości decyzji o przeniesieniu Sędziego na inne miejsce służbowe, a nadto:

b) art. 233 § 1 kpc wynikającego z wadliwej oceny materiału dowodowego sprawy oraz braku koniecznej wszechstronności przy jego rozważaniu, w szczególności w aspektach dotyczących rzeczywistego stanu rozdysponowania środkami pieniężnymi powódki przez pozwanego oraz braku rozsądnej korelacji między zgłaszanymi przez pozwanego wydatkami na gospodarstwo powódki a wysokością zagarniętych z konta powódki środków pieniężnych.

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na:

a) bezpodstawnym przyjęciu, że - obok cech charakterystycznych dla umowy zlecenia - stosunek między stronami wyczerpywał również cechy (w odniesieniu do essentialia negotii) umowy użyczenia;

b) bezpodstawnym uznaniu, iż do pozwanego znajdować mogą zastosowanie przepisy ustawy z dnia 26 stycznia 2007 r. o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, podczas gdy dopłaty te realizowane były wyłącznie na rzecz i na nazwisko powódki, a przede wszystkim, w oparciu o zupełnie inną (w zasadniczej swej większości) niż przyjmowana przez Sąd podstawę prawną, tj. w oparciu o przepisy ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o wspieraniu obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji (...) Funduszu (...) oraz w oparciu o przepisy rozporządzenia wykonawczego (Rozp. RM z dnia 11 sierpnia 2004r.) do rzeczonyj ustawy

c) niczym nie uzasadnionym zbagatelizowaniu wynikających z przepisu art. 741 k.c. obowiązków pozwanego prowadzących się do:

- zakazu używania we własnym interesie pieniędzy dającego zlecenie - w tym wypadku powódki oraz
- obowiązku zwrotu (wraz z odsetkami) sum pieniężnych zatrzymanych ponad potrzebę wynikającą z wykonywania zlecenia.

d) uznaniu za wiarygodne i miarodajne dla dokonywania ustaleń faktycznych w przedmiocie sposobu i zakresu rozdysponowania bezprawnie przejętych przez pozwanego środków pieniężnych powódki dowodów zaoferowanych przez stronę pozwaną, mimo wewnętrznej ich sprzeczności i niespójności zarówno z własnymi twierdzeniami pozwanego, jak i w szczególności z pozostałymi dowodami prowadzonymi na wniosek pozwanego, a nadto z dowodami zaoferowanymi przez powódkę;

e) bezpodstawnym przyjęciu, iż działanie powódki narusza jakkolwiek zasadę współzycia społecznego, bez jakiegokolwiek skonkretyzowania owej - rzekomo naruszonej - zasady, bądź wskazania normy etycznej, której działanie to miało uchybić w warunkach uzasadniających odmowę ochrony praw powódki;

f) zupełnie bezpodstawnym zaniechaniu szczegółowego, czy chociażby szacunkowego wyliczenia wydatków, które w konsekwencji potraktowane zostały przez Sąd za poczynione w celu należytego wykonania zlecenia przez pozwanego, w sytuacji, gdy wyliczenia takie były niezbędne do ostatecznego wyrokowania i możliwe w oparciu o przeprowadzone dowody.

III. obrazę prawa materialnego, w szczególności zaś przepisów:

a) art. 5 kc przez niczym nieuzasadnione przyjęcie, iż żądanie powódki w jakimkolwiek zakresie godzi w zasady współzycia społecznego, co - przesądzając o nadużyciu przez powódkę prawa podmiotowego - ma przesądzać o uzasadnionej odmowie ochrony tegoż prawa;

b) art. 741 kc przez pominięcie dyspozycji wynikającej z normy przepisem tym wyrażonej wśród podstaw orzekania;

c) art. 710 i nast. kc przez niczym nie uzasadnione uznanie, iż stosunek prawny łączący strony wyczerpywał w jakimkolwiek zakresie cechy użyczenia, podczas gdy jego istotą było zlecenie z ewentualnym świadczeniem usług, o jakich stanowi art. 750 kc;

d) ustawy z dnia 26 stycznia 2007 r. o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego (w ogólności) - w szczególności zaś przepisu art. 7 ust. 1 tejże ustawy, wynikające z zastosowania jej przepisów do rozstrzygnięć w sprawie niniejszej, przy oczywistym braku podstaw do posilkowego stosowania rzeczony ustawy do stosunków prawnych łączących strony, przede wszystkim zaś w sytuacji, gdy zdecydowana większość zagarniętych przez pozwanego dopłat znajdowała inną - od założonej przez Sąd - podstawę jej spełnienia na rzecz powódki.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie apelacji powódki oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna, albowiem Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy, w rozumieniu i ze skutkiem normowanymi w art. 386 § 4 kpc.

W pierwszej kolejności odnieść jednakże należało się do najdalej idącego zarzutu apelacji - nieważności postępowania. Jest on niezasadny i kwestia ta została w sposób ostateczny rozstrzygnięta w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2014 roku ((...) -I-4110-4/13).

Trafnie natomiast skarżący zarzuca bezpodstawne przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy o mieszanym charakterze, posiadającej, w stosunku do przedmiotowego gospodarstwa rolnego cechy umowy użyczenia.

Przypomnienia wymaga, że zgodnie z art. 710 kc przez umowę użyczenia użyczający zobowiązuje się zezwolić biorącemu, przez czas oznaczony lub nieoznaczony, na bezpłatne używanie oddanej mu w tym celu rzeczy. Podkreślenia wymaga, że ten ostatni używa rzecz we własnym imieniu i interesie. O takiej sytuacji nie może być mowy w realiach rozpoznawanej sprawy, gdzie pozwany miał prowadzić gospodarstwo w imieniu, a co najważniejsze na rzecz powódki - jego właścicielki.

Przeciwko aktualnie analizowanej konstatacji Sądu pierwszej instancji przemawia także wzgląd na okoliczność, że na rzecz pozwanego i jego małżonki w 2008 roku ustanowiono służebność mieszkania w obrębie przedmiotowego gospodarstwa rolnego, w postaci prawa do korzystania z położonego nań budynku mieszkalnego. Nastąpiło to wraz ze zwrotnym przeniesieniem przez nich na rzecz powódki udziału we współwłasności przedmiotowego gospodarstwa rolnego. Zasady doświadczenia życiowego pozwalają przyjąć, że gdyby zamiarem stron było oddanie pozwanemu i jego małżonce tego gospodarstwa rolnego w użyczenie, strony właśnie w tej umowie uregulowałyby ta kwestię, co nie nastąpiło.

Przeciwko wreszcie uznaniu, że doszło do zawarcia umowy użyczenia gospodarstw rolnego przemawia także okoliczność, że dopłaty obszarowe wpływały na rachunek bankowy powódki, co oznacza, że była ona podmiotem, który o nie wystąpił. (...) owych dopłat nie uzależnia możliwości wystąpienia o nie od posiadania przymiotu właściciela danej nieruchomości. Tym samym gdyby w istocie to pozwany miał we własnym imieniu prowadzić gospodarstwo, w naturalnej konsekwencji wystąpiłby o owe dopłaty.

Na marginesie dodać jeszcze trzeba, że tak czy inaczej trudno byłoby w sprawie mówić o użyczeniu w przypadku gospodarstwa rolnego, na którym z zasady prowadzona jest działalność przynosząca korzyści. Ich pobieranie charakterystyczne jest dla stosunku dzierżawy, typizowanego w art. 693 i dalszych kc.

Sąd w związku z powyższym bezpodstawnym założeniem całkowicie pominął w swych rozważaniach regulacje prawne dotyczące zasad rozliczeń pomiędzy zleceniodawcą, a zleceniobiorcą, ograniczając się jedynie do stwierdzenia ich istnienia.

Tymczasem zgodnie z art. 740 kc przyjmujący zlecenie powinien udzielać dającemu zlecenie potrzebnych wiadomości o przebiegu sprawy, a po wykonaniu zlecenia lub po wcześniejszym rozwiązaniu umowy złożyć mu sprawozdanie. Powinien mu wydać wszystko, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał, chociażby w imieniu własnym. Dalej art. 741 kc głosi, że przyjmującemu zlecenie nie wolno używać we własnym interesie rzeczy i pieniędzy dającego zlecenie. Od sum pieniężnych zatrzymanych ponad potrzebę wynikającą z wykonywania zlecenia powinien płacić dającemu zlecenie odsetki ustawowe.

Przypomnienia wymaga, że w rozpoznawanej sprawie powódka domagała się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 50.000 zł, jako części pobranych przez pozwanego w 2010 roku z jej rachunku bankowego środków i pozwany nie kwestionował, że pobrał w tym okresie z rachunku powódki kwotę 67.000 zł.

Nie może budzić wątpliwości, że pozwanego, wraz z ustaniem stosunku zlecenia, obciążał obowiązek złożenia powódce sprawozdania, w tym także co do sposobu rozdysponowania pobranych z rachunku bankowego powódki kwot. W tej ostatniej kwestii, to właśnie pozwanego, zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu, normowaną w art. 6 kc, obciąża ciężar dowodu, gdyż to on z okoliczności przeznaczenia tych środków na potrzeby realizacji zlecenia, wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne, w postaci braku obowiązku zwrotu tych środków na rzecz powódki.

Pozwany na takie okoliczności zaoferował w sprawie szereg dowodów, w szczególności zeznań świadków. Sąd jednak nie dokonał właściwej analizy tych dowodów, przyjmując, bez bliższego uzasadnienia, że nie budzi wątpliwości, że pozwany wydawał te środki na utrzymanie gospodarstwa i siebie oraz rodziny. Dalej Sąd wywodził, że przeprowadzone w sprawie dowody dają ogólny obraz, że pozwany właściwie zajmował się gospodarstwem, co ma stanowić wystarczający argument przeciwko rozliczaniu spornych kwot.

Zapratywanie takie jest niemożliwe do zaakceptowania i Sąd, przy uwzględnieniu opisanego powyżej rozkładu ciężaru dowodu winien ustalić, czy pozwany wykazał, że środki wypłacone przez siebie z rachunku bankowego powódki w objętej sporem części wydatkował prawidłowo wykonując zlecenie i w jego celu. Uwzględnić tu trzeba także i to, że gospodarstwo to zapewne przynosiło jakieś przychody, a zatem wydatki na jego prowadzenie mogły pochodzić nie tylko ze środków zdeponowanych na rachunku bankowym powódki.

W tym miejscu zważenia jeszcze wymaga, że pozwany w sprawie powoływał się na wydatkowanie spornej kwoty między innymi na pokrycie kosztów wymiany okien w budynku mieszkalnym położonym na spornym gospodarstwie.

W tej kwestii uwzględnienia wymaga, że pozwanemu i jego małżonce przysługuje w zakresie tego budynku służebność osobista mieszkania. Jest to ograniczone prawo rzeczowe uregulowane w art. 296 i dalszych kc. Koniecznym jest, więc rozważenie, czy i jaki sposób koszty takiej operacji winny być rozliczane wedle reguł normujących taki stosunek prawny. Sąd Rejonowy poniechał tu jednakże jakichkolwiek ustaleń i rozważań.

Na koniec wreszcie wskazać trzeba, że nie można uznać za zasadne zapratywania Sądu pierwszej instancji co do istnienia podstaw oddalenia powództwa w oparciu o norma prawną zawartą w art. 5 kc.

Rozważania Sądu są w tej kwestii nader lakoniczne i nie wskazano nawet, jaka z owych zasad miała zostać przez powódkę naruszona. W każdym razie skoro obowiązek rozliczenia się zleceniobiorcy, tym bardziej jeżeli korzysta on z pieniędzy zleceniodawcy, należy do istoty stosunku zlecenia i jest wprost regulowany w Kodeksie cywilnym, to pozwany winien się nim liczyć, skoro tak czy inaczej stosunek zlecenia musiał w końcu w jakimś momencie ustać. Niewystarczającym dla zaniedbania go jest tylko powoływanie się na więzy rodzinne stron.

W odniesieniu do okoliczności eksponowanej przez pozwaną na rozprawie apelacyjnej, skazania konkubenta powódki za przestępstwo znęcania się nad powodem, podnieść należy, że przestępstwa tego nie dopuściła się powódka i nie może być, także w kontekście zgodności jej powództwa z zasadami współżycia społecznego, obarczana jego skutkami.

Mając na uwadze wszystko powyższe, na podstawie art. 386 § 4 kpc, orzeczono jak w sentencji wyroku.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło w oparciu o art. 108 § 2 kpc.